



Tygodnik Powszechny o Arturze Desce i jego pomocy dla uchodźców z Krymu

21 października w "[Tygodniku Powszechnym](#)" ukazał się artykuł poświęcony społeczności Tatarów Krymskich, którzy w 2014 roku zmuszeni byli opuścić okupowany przez Rosję półwysep i osiedlili się w Drohobyczu. Tam zaopiekował się nimi [Artur Deska](#) – doradca Zarządu Fundacji Otwarty Dialog.

Brat [Artur Deska](#), wiceszef greckokatolickiego Caritasu diecezji samborsko-drohobyckiej, opowiedział dziennikarzowi o dramatycznych początkach osiedlania się uchodźców z Krymu w 70-tysięcznym miasteczku na zachodzie Ukrainy: "(...) Nagle w różnych miejscach kraju zjawily się tysiące ludzi, którzy z dnia na dzień uciekali z Krymu i potem z Donbasu. Często z paroma reklamówkami. Nie było jeszcze przepisów o pomocy dla uchodźców, żadnych zasiłków. Miejscowe władze nie wiedziały, co robić. Pomocy z zewnątrz też praktycznie nie było". Wspomina także, że w tym okresie odwiedzało ich wiele zagranicznych delegacji, przedstawicieli organizacji międzynarodowych, deklarujących chęć pomocy. Na deklaracjach jednak się kończyło.

– Pierwsi, którzy wtedy nam pomogli, to Fundacja Otwarty Dialog z Warszawy. Dali pieniądze – dodaje. – A jak miałem gotówkę, mogłem Tatarom dać na jedzenie, lekarzy, formalności. Mogłem kupić łóżeczko dziecięce dla ciężarnej Elzary. I nie tylko to! Przecież oni przybyli z pustymi rękami. Nie mieli nic: ubrań, garnków, mebli. Wierzyli, że zaraz wrócą. Potem z pomocą zaczęli dołączać inni. Caritas, różne organizacje. Dziś nie potrafię już wszystkich wymienić. A to znaczy, że w końcu wielu pochylilo się nad tatarskim losem. Dzięki im wielkie...

Źródło: tygodnikpowszechny.pl